Czy bezpieczeństwo da się zlokalizować cyfrowo?

70 proc. Polaków jest zdania, że każdy dorosły obywatel powinien mieć wyznaczone obowiązkowe zadania, które pełniłby np. w przypadku klęski żywiołowej. By jednak w sytuacji realnego zagrożenia móc zarządzać działaniami utworzonych w ten sposób grup ludzi, konieczny jest spójny system zarządzania kryzysowego i ochrony ludności, którego dziś w Polsce nie ma lub został zbudowany fragmentarycznie. Jak wygląda ta infrastruktura obecnie, jakie są trudności z jej wdrożeniem i jakie rozwiązania są konieczne, by wdrożyć sprawny system zarządzania kryzowego i ochrony ludności?

Głośnym echem w ostatnich miesiącach odbił się w mediach temat lokalizacji i stanu przygotowania schronów oraz miejsc ukrycia dla ludności na wypadek wystąpienia szczególnych okoliczności. Ten obszar infrastruktury kryzysowej stanowi przykład niewystarczającego poziomu przygotowania administracji publicznej, służb oraz samych mieszkańców na wypadek zagrożenia. Kłopot z określeniem liczby posiadanych schronów i ich stanu odzwierciedla szerszy problem istnienia poważnych luk w polskim systemie zarządzania kryzysowego i ochrony ludności. Lata odsuwania tematów z tego obszaru na dalszy plan sprawiły, że dziś w Polsce brakuje spójności systemu ochrony

cywilnej czy zarządzania kryzysowego, choć przybywa związanych z tym tematem inicjatyw – czy to ze strony Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, czy Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej – by sytuację tę poprawić.

Wiedza, która chroni

Przepisy o obronie cywilnej uchylone zostały ustawą o Obronie Ojczyzny. Lukę tę wypełnić miała ustawa o ochronie ludności oraz stanie klęski żywiołowej. Procedowanie przez sejm tego aktu prawnego jest jednak opóźnione. W efekcie w naszym systemie prawnym nie ma np. żadnego aktu, który określałby jednoznacznie, kto i w jakim zakresie odpowiada za infrastrukturę służącą ochronie ludności cywilnej. Tymczasem o znaczeniu tejże infrastruktury pozwalają przekonać się wydarzenia za wschodnią granicą, gdzie atakowane są między innymi cele cywilne.

Zapewnienie bezpieczeństwa ludności nie opiera się jedynie na systemie schronów czy miejsc ukrycia. Konieczna jest wiedza sytuacyjna – np. na temat posiadanych sił i środków oraz ich lokalizacji, które mogą zostać wykorzystane w momentach kryzysu. Podobnie istotna jest ochrona krytycznej dla funkcjonowania państwa i obywateli infrastruktury. Tymczasem dziś brakuje jednolitego i łatwo dostępnego źródła wiedzy na jej temat. Działanie podmiotów tworzących tę infrastrukturę (przedsiębiorstwa z branży energetycznej, transportowej, ochrony zdrowia, wod-kan etc.) zależne jest od całej sieci powiązań (tzw. łańcuchy dostaw). Te powiązania też należy śledzić, a dane na temat ich funkcjonowania analizować pod kątem wszelkich zakłóceń, by móc przeciwdziałać sytuacjom kryzysowym. Tymczasem obecnie brakuje narzędzi, które umożliwiłyby takie działania.

Na istotne problemy w obszarze systemu ochrony ludności zwróciła uwagę m.in NIK. Wśród szeregu niedociągnięć zauważono problem „niekompletnego raportowania sytuacyjnego oraz

niepełnych analiz i prognoz rozwoju sytuacji, braku bezpośredniej komunikacji pomiędzy wojewódzkimi centrami zarządzania kryzysowego, a także wdrożenia nieefektywnych rozwiązań w zakresie powiadamiania o sytuacjach kryzysowych podmiotów wskazanych w siatce bezpieczeństwa planów zarządzania kryzysowego". Większość tych trudności wynika m.in. z braku ustawy i zapewnionego przez nią finansowania konkretnych rozwiązań i systemów. Procedowany projekt miał tę sytuację unormować, ustalając poziom finansowania działań na rzecz ochrony ludności i zarządzania kryzysowego na 0,1 proc. PKB rocznie.

Myślenie przestrzenią

Proponowane w zapisach ustawy rozwiązania na szczęście idą nie tylko w kierunku ustanowienia podziału zadań i kompetencji poszczególnych podmiotów, ale także rozwiązują kwestię wspomnianego finansowania systemu – bez czego nie uda się wdrożyć żadnego sprawnego rozwiązania – oraz skonstruowania systemu na bazie współczesnych rozwiązań teleinformatycznych. Tu należałoby postawić na narzędzia bazujące na GIS, które biorą pod uwagę dane na temat geolokalizacji – obiektów, infrastruktury, zasobów czy ludności.

– *Współcześnie żaden obiekt czy infrastruktura nie są w stanie działać zupełnie samodzielnie. Myślenie przestrzenne pozwala uwzględnić całą sieć powiązań podmiotów krytycznych dla funkcjonowania państwa, by zapewnić im bezpieczeństwo działania. Poznanie odpowiedzi na pytanie „Gdzie?" umożliwia optymalną reakcję, czyli odpowiedź na pytanie „Jak?"* – mówi Mateusz Maślanka, Key Account Manager w sektorze Administracji Centralnej i Bezpieczeństwa, Esri Polska. – *Na pytanie „Gdzie?" najskuteczniejszą odpowiedź daje zaś GIS. To technologia, która odwzorowuje rzeczywistość na cyfrowych mapach, przedstawiając w czytelny i zrozumiały sposób wybrany przez użytkownika aspekt sytuacji. Do tego, dzięki wykorzystaniu szeregu innych technologii – jak Internet rzeczy*

czy drony – mapy mogą prezentować stan obecny rzeczywistości, a dzięki zestawieniu z danymi archiwalnymi pokazywać rozwój sytuacji czy prognozować przyszłość.

Bezpieczeństwo zlokalizowane cyfrowo

Dlatego coraz więcej organów administracji publicznej czy służb otwiera się na korzystanie z technologii, jaką oferują systemy informacji geograficznej. Wspomnianą już kwestię lokalizacji schronów dla ludności rozwiązała ostatnio Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej, tworząc aplikację „Schrony". Dzięki niej możliwa była zarówno inwentaryzacja miejsc ukrycia dla ludności w całej Polsce, jak i ich zaprezentowanie wszystkim zainteresowanym. Dziś każdy może dowiedzieć się, gdzie w okolicy, w której się znajduje, zlokalizowany jest najbliższy tego typu obiekt.

Z kolei w początkowej fazie pandemii, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, wspólnie m.in. z KPRM, MZ, WOT, DK WOC, CBK PAN, ICM UW, stworzyło geoinformacyjny system GISCOVID-19 dla podmiotów zarządzania kryzysowego. Miał on na celu wsparcie działań administracji w walce z SARS-CoV-2, w tym monitorowania procesu przebiegu szczepień na potrzeby Narodowego Programu Szczepień w związku z pandemią COVID-19. Jednocześnie stanowił element tworzenia odpornego na katastrofy społeczeństwa poprzez publikowanie w portalu gov.pl aktualnej i wiarygodnej informacji o rozwoju sytuacji epidemicznej w postaci czytelnych map, statystyk oraz wykresów.

Mając na uwadze możliwości systemu, został on rozwinięty w system GISBN „Bezpieczeństwo Narodowe", którego celem jest w szczególności budowanie świadomości sytuacyjnej poprzez monitorowanie i analizę wybranych zagrożeń istotnych dla bezpieczeństwa narodowego, w tym związanych z wojną w Ukrainie, a także zbieranie danych o katastrofach, zarówno

naturalnych, jak i spowodowanych działalnością człowieka. Ciągle trwa proces rozbudowy tego narzędzia informacyjnego, które pozwoli na dostarczanie szybkich i wiarygodnych informacji i zintegruje wiedzę o zasobach z obowiązującymi procedurami planistycznymi, co w rezultacie zwiększy skuteczność ochrony ludności i działań administracji publicznej w Polsce.

To tylko część krajowych wdrożeń rozwiązań bazujących na GIS, które pomagają w radzeniu sobie z sytuacjami kryzysowymi, zapewniają bezpieczeństwo i ochronę ludzi, mienia i środowiska oraz pozwalają śledzić i analizować zagrożenia. Na całym świecie tej klasy narzędzia są coraz częściej stosowane wobec coraz liczniej występujących wyzwań i zagrożeń. Musimy pogodzić się z tym, że nasz świat ulega dynamicznym przeobrażeniom, których katalizatorem najczęściej jesteśmy my sami. By im skutecznie przeciwdziałać mamy pod ręką technologię, która nie raz już udowodniła swoją skuteczność. Jej wykorzystanie pozwoli zwiększyć poziom odporności państwa i bezpieczeństwa obywateli w coraz mniej stabilnym i nieprzewidywalnym świecie.